

IRENA JAWORSKA-MARCINKOWSKA

ur. 1926; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa, ulica Wieniawska, Kazachstan, Janina Szczepowska, Waław Szczepowski, Irena Szczepowska, Maria Szczepowska, Jerzy Szczepowski, Katyń, armia Andersa, Kamena, Zamek, dom kultury, Wojewódzki Dom Kultury

Losy Ireny Szczepowskiej i jej rodziny

W [19]30 roku wprowadziliśmy na Wieniawską 14 do domu pani Mianowskiej. Ten dom pani Mianowskiej, był usytuowany na samym końcu Wieniawskiej, prawie na rogu Króla Leszczyńskiego. Od frontu wyglądał jak dworek z gankiem. Tam myśmy sąsiedowali z mieszkaniem pani Mianowskiej, ona mieszkała i tam mieszkały też jej wnuki, Szczepowscy: Jurek, Maria, która nazywana była Marutą i dużo młodsza [od nich] Irena. Irena równo rok ode mnie starsza. Myśmy się tak, bo ja wiem, zaprzyjaźniły, poznały. Myśmy się w [19]34 roku wyprowadzili, chyba oni też wtedy. Moja mama w dalszym ciągu miała kontakt, przyjaźniła się i z panią Mianowską i z panią Szczepowską, znaczy [z] ich rodzicami.

Szczepowscy. mieli swój majątek na Wołyniu. W [19]39 roku Jurek został powołany do wojska i podobno udało mu się uciec z demobilizacji. Jurek dostał się do niewoli, a ojca, mamę, Marutę i Irenę przesiedlono do Kazachstanu. Dopiero potem się dowiedziały, że Jurek został w Katyniu zastrzelony, a ojciec w czasie transportu zmarł. Mama Szczepowska, Maruta i Irena gdzieś tam żyły. Maruta była jakąś spikerką w radiu, gdzieś tam działała, organizowała tą społeczność polską w tym czasie kiedy zaczęto organizować Wojsko Polskie w Rosji. Irena uzgodniła z Marutą, że [tamta] zostanie z mamą, bo jednocześnie ona ma jakąś pracę i organizowała życie polonijne tam, a Irena przedostała się do Andersa. Z tą grupą przedostała się przez Iran, potem do Włoch, i potem do Anglii. Pracowała chyba w takim batalionie dziewcząt kierowców, które dostarczały zaopatrzenie do armii. Pani Szczepowska i Maruta w [19]45 albo [19]46 wróciły do Lublina. Pamiętam, że przyszły do nas obie. Zamieszkały na ulicy Głowackiego w międzyczasie Maruta zaczęła pracować w „Kamieniu” i gdzieś w jakichś kulturach. Irena też zdecydowała się wrócić, ale [wtedy] ja już byłam w Poznaniu, jak ona wróciła. Nie bardzo mogła dostać pracę z racji tego pobytu w wojsku Andersa. [Jednak] udało jej się zostać sekretarką w liceum

plastycznym i w jakimś innym chyba. W każdym razie w [19]53 roku, jak ja brałam ślub, to ona pracowała jako sekretarka w liceum plastycznym i była moim świadkiem. Później, nie wiem jak dostała możliwość pracy [na] Zamku.

Data i miejsce nagrania	2007-06-12, Poznań
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Weronika Prokopczuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"